

COMMUNIO IN CHRISTO

*Nasze Życie -
Nasze Dzieła*

20. Cyfrowy List Duchowny, 23 luty 2023

Temat:

CEL COMMUNIO IN CHRISTO

OSADZENIE W ŻYCIU

Matka Maria Teresa napisała rozważanie „Cel Communio in Christo“ w czasie swojej ostatniej ciężkiej choroby, siedem miesięcy przed śmiercią i dziewięć lat po założeniu Communio



in Christo. Sama opisuje stan zdrowia, w jakim się znajdowała, gdy pisała ten tekst: „W chwilach ciężkiego cierpienia otwiera się życie wewnętrzne i to tak gwałtownie, że odbiera mi się wszelką myśl o samouwielbieniu.“

W tym czasie zawsze była zajęta swoją wspólnotą i jej dalszym rozwojem. Była świadoma, że otrzymała od Boga zadanie dla Kościoła. Chciała oddać swoją wspólnotę papieżowi, aby ten wziął realizację

„ogólnoświatowych“ celów w swoje ręce.

ks. Jaison Thazhathil
Przeor Generalny



ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

08.09.1993

Chcę świadomie otworzyć się na godzinę słuchania, przeżywania i kochania. Dziwne i prawie niepojęte jest to, w jaki sposób Duch Święty zaprasza swoje narzędzie. Spotkania i doświadczenie innego świata są wyzwalaczami spotkania. W chwilach silnego cierpienia otwiera się życie wewnętrzne, tak gwałtownie, że odbiera mi się wszelką myśl o samouwielbieniu.

Straszna noc ze swoimi konsekwencjami jest za mną, a jednak dar, który noszę, przypomina mi o uznaniu wszystkich cierpień i rozczarowań za perspektywę mojego życia. Mój charyzmat nazywa się Communio in Christo. W dialogu kontemplacji moja dusza doświadcza konsekwencji tego ruchu. Z determinacją otwiera się na niebo, aby mógł powstać odnowiony świat, wolny od nienawiści i nieufności. Ta odnowa życia chrześcijańskiego zmusza nasze serce do kochania, nawet tych, którzy nie są nam przychylni.

W naszym Communio in Christo i przez nią musi powstać niebo. Oznacza to konkretnie, że otwieramy się na autorytet Boga, który powołał „jednego człowieka, takiego jak my wszyscy“, aby w jego członkach powstało to niebo. Stąd znaczenie i wartość tej komunii rozprzestrzenia się na świat. W poszukiwaniu realizacji każdy członek jest napędzanym szczytem własnej przemiany.

1 września, w Dzień Założycienia, uderzyło mnie, jak trudno jest zwyciężyć miłości. Założyciel najbardziej cierpi tam, gdzie nie żyje w zgodzie z Bogiem. Porwany przez łaskę, żyje Bożym planem, nie wyróżniając się tam, gdzie jego miłość ma nadludzkie wymiary. W świecie rozprzestrzeniła się wielka nieufność, tak że trudno jest doprowadzić do zaufania.

W tej godzinie jestem oddana posłuszeństwu. Inny świat przyciąga mój wzrok. Jestem zafascynowana jego ogromem. Niedokończone zmartwychwstanie w godzinie śmierci jeszcze się w pełni nie rozwinęło, ale w śmierci już tak. Niebo jest dla mnie tak pewne, że nie boję się już cierpienia. Zaproszenie do Communio in Christo jest tak proste jak słowo Chrystusa: Przyjdź i zobacz. Lata życia w Chrystusie są naznaczone wolą poddania się.

Communio in Christo nosi nazwę Zakon. Chce wskazać na Kościół katolicki jako Kościół założony przez Chrystusa. Nazwa Communio in Christo wskazuje na zjednoczenie wszystkich wspólnot religijnych. Pragnie zjednoczyć wszystkie inne wyznania w jednej miłości. Pragnie wraz ze swymi członkami dawać przykład duchowości swego założyciela

jako świadectwo własnego życia, aby inni mogli powiedzieć: Zobaczcie, jak oni się miłują. Nikt nie jest wykluczony z tego ruchu. Nasz model jako Communio in Christo to silniejsze przywiązanie do orędzia Jezusa, w którym wzrasta wielka intymność z Chrystusem. Z każdym dniem związana jest łaska w znaku, który pokazuje Bożą moc i wolę.

Nasze życie powinno być objawieniem miłości. Jezus żył życiem człowieka. Głosił swój apostołat w jedności słowa i życia. Wystarczy, że Communio in Christo usłyszy najmniejszą prośbę świata, aby przewidzieć jej konsekwencje, jak z jej duchowości musi wypływać miłość.

Musimy zadbać o to, aby wszyscy ludzie czuli się członkami Communio in Christo. Muszą pojąć istotę tego fundamentu: jedność w miłości. Zadaniem nas, chrześcijan, jest wypełnianie prawa miłości, które Bóg dał nam do realizacji w tym świecie.



To pali moją duszę, ale nie mam słów, aby powiedzieć o wielkim doświadczeniu miłości, w którym nie widziałem innego wezwania, jak tylko stanąć w obronie Boga i Jego dobroci. Ludzie ze wszystkich stron czegoś oczekują. Sobór Watykański II otworzył drogę do wolności.

Masa ludzi jest rozczarowana. Oczekuje ona wyzwolenia od strachu i rozpacz. Oczekuje otwarcia drzwi, aby mogła uwierzyć w zbawienie. Nasz świat szuka wsparcia, szuka drugiego, który nauczy go wierzyć, kochać i mieć nadzieję. Jezus przyszedł ponownie, aby każdy mógł go odnaleźć.

Sobór musi stać się życiem. Na pierwszym miejscu postawił on miłość. Miejmy nadzieję, że nie ominie on więzi z naszymi czasami. Miłość jest jedynym środkiem zbawienia wobec wszelkiej nienawiści.

Ojcze

Wieczny ogień, który płonie we mnie.

Pragnienie trawi mnie, gdy rozmawiam z Tobą.

Moje serce jest torturowane

bo brakuje mu ostatniej rzeczy

by kochać Cię według tego, co dałeś.



Wysycham na morzu namiętności.
Ty dajesz mi boską wodę na moje pragnienie.

Tęsknię za tym,
by otrzymać Twoją nieskończoną miłość.

W duchu i w prawdzie szukam Ciebie.

W mojej duszy znalazłem Cię.

Wypełniasz moją nadzieję.

Przyszedłeś, by dzielić moje życie.

Obsypałeś moją drogę miłością,

zabrałeś ze mnie wszystko,

co blokowało drogę do Ciebie.

Przebaczyłeś mój grzech,

uczyniłeś mnie sprawiedliwym

przed Tobą w Jezusie Chrystusie.

Zabezpieczyłeś moją przyszłość,

zostawiłeś mi swoje królestwo jako dziedzictwo.

Chronisz mnie,

kiedy jestem w niebezpieczeństwie potknięcia się,

podnosisz mnie, gdy jestem w dole.

Chronisz mnie przed złym duchem,

aby nie zatruwał mojego serca.

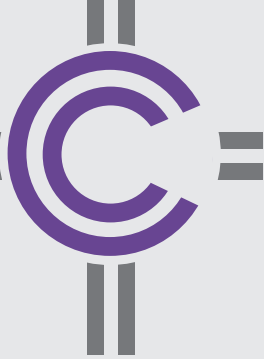
O Ojczy, otrzymałem tyle dobroci,

że tęsknię za pokojem i miłością.

Ty obdarzyłeś mnie mocą,

uświadomiłeś mi dzieła ducha.

Prosiłeś mnie



abym dotarł do serca wszystkich ludzi,
powierzyleś mi

by stworzyć nowy świat i zbudować instytucje
aby służyć ludziom każdego stopnia i stanowiska.

Budzisz we mnie właściwe myśli,
aby prawdziwa bezinteresowność
mogła realizować Twoje plany.

W Twoim świecie jestem u siebie,
jestem pochłonięty Twoją miłością.

O Ojczy, liczne są dary,
którymi mnie oświecasz.

Uznałeś mój ucisk.

Nie chcesz mnie potępić.

Nie chcesz, bym kochał siebie.

Twoja prawda skłania mnie do decyzji.

Pragnienie trawi mnie,

by kochać Cię sprawiedliwie,

ja, który zostałem przez Ciebie zbawiony.

A jednak dla wielu pozostajesz kontrowersyjny.

Bardzo kochasz stworzenie, tak bardzo,

że pozwoliłeś Bogu umrzeć,

abyśmy mogli się nauczyć,

że wszystkie cierpienia i nieszczęścia,

które przynosi nam ten świat,

są tymczasową drogą do prawdziwego i ostatecznego życia.



Ojcze, wyciągnij do nas rękę,
która czuje się wyzwolona.

Daj nam napój,
który gasi dręczące pragnienie.

Daj nam miłość
aby umocniła naszą nadzieję
i abyśmy mogli uznać Cię za wszechdobrego Ojca
na wieki wieków.

Fragment z książki Matki Marii Teresy „Proszę Cię o święty Kościele - w imię Ducha św.”,
Westerngrund 1994, s. 235

KOMENTARZ

Ks. dr Robert Mutegeki

Katolicki ksiądz z diecezji Fort Portal w zachodniej Ugandzie

Matka Maria Teresa zaprasza nas wszystkich do podjęcia wszelkich starań, aby zrealizować cele Communio in Christo. Opisuje Communio in Christo jako „Zakon” - w sensie interwencji Ducha Świętego - który ma na celu zjednoczenie wszystkich grup religijnych w miłości i braterstwie pod przewodnictwem papieża. Oczywiście Matka Maria Teresa odnosi się tutaj przede wszystkim do znanych wspólnot zakonnych, takich jak karmelici i franciszkanie. Ale pośrednio odnosi się także do niekatolików, a nawet do niechrześcijan, takich jak buddyści, hindusi, muzułmanie, nawet do wszystkich istot ludzkich. Chodzi o jedność w miłości, a nie w wierze czy światopoglądzie.

Równocześnie nazywa Communio in Christo ruchem. Mówi: „Nikt nie jest wykluczony z tego ruchu”. Matka Maria Teresa jest przekonana, że tylko miłość może nam pomóc w osiągnięciu tego celu. A osiągnięcie tego celu porównuje do „nieba” na ziemi.

Matka Maria Teresa zaprasza nas do wewnętrznej przemiany, jeśli chcemy szerzyć to niebo na ziemi. Całkowite poddanie się woli Boga - bo On jest miłością, która jest dla wszystkich ludzi - oraz intymna relacja z Chrystusem są niezbędnymi warunkami tej misji. Matka Maria Teresa ma serce, które płonie miłością. Szuka Boga w duchu i w prawdzie. Poświęca swoje życie, aby Bóg stał się jej wszystkim. Swoją misję reprezentuje poprzez zakładanie instytucji opiekuńczych dla dobra ludzi ze wszystkich środowisk. To właśnie ma na myśli, gdy mówi o tworzeniu nowego świata.

Jak już wspomniano w „Osadzeniu w życiu”, Matka Maria Teresa chciała złożyć swoją wspólnotę i związane z nią natchnienia Ducha Świętego w ręce papieża, aby ten wziął w swoje ręce realizację celów „ogólnoświatowych”. Miała świadomość, że sama nie może doprowadzić do zjednoczenia wszystkich wspólnot religijnych. Za to zadanie odpowiedzialny jest papież.

Tak ważna misja jest wielkim wyzwaniem i przekracza czysto ludzkie siły. Jeśli jednak pójdziemy za przykładem Matki Marii Teresy i całkowicie oddamy się woli Bożej, możemy ufać, że On będzie nas prowadził i umacniał przez wzloty i upadki. Taki przykład daje nam również św. Paweł, gdy pisze: Gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny. (Por. 2 Kor 12, 10)

Powinniśmy mieć pozytywne nastawienie do naszego zadania i stale dążyć do tego, by robić to jak najlepiej. W końcu Bóg pokona nasze bezpośrednie problemy i może się okazać, że jesteśmy gotowi na większe wyzwania.



Bez względu na to, z jakimi wyzwaniami, trudnościami czy bolesnymi sytuacjami musi zmierzyć się Communio in Christo, nasza spójność może dać nam wewnętrzną siłę do ich pokonania. Zła wiadomością jest, że czas płynie bardzo szybko. Dobra wiadomością jest, że to my jesteśmy aktorami. Powinniśmy zawsze trzymać twarz w kierunku słońca, a cienie zostaną za nami! Najważniejsze pytanie, które powinniśmy sobie zadać brzmi: Co konkretnie robimy jako członkowie, przyjaciele, życzliwi i wspierający Communio in Christo, aby zrealizować marzenia Matki Marii Teresy, aby nasze życie stało się objawieniem miłości?

Ks. dr Robert Mutegeki



Ks. dr Robert Mutegeki (46) jest katolickim księdzem z diecezji Fort Portal w zachodniej Ugandzie. Jest członkiem Communio in Christo od 2015 roku. W 2019 roku obronił doktorat z historii Kościoła na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Obecnie pracuje jako wikariusz parafialny w archidiecezji Kolonii w Niemczech.



Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communionis in Christo

Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich

Strona internetowa: www.communio.nrw

Mail: info@communio.nrw

Tel.: +49-2443 9814823

Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy

Kadra edytorska: Ronald Larmann i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Layout: Ronald Larmann, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy

Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy

Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy

Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy